

Sygn. akt I ACa 947/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Sławomir Jamróg
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel (spr.) SSO del. Izabella Dyka
Protokolant:	Iwona Mrazek

po rozpoznaniu w dniu 4 lutego 2021 r. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. L.

przeciwko K. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 20 maja 2019 r. sygn. akt I C 3470/17

oddala apelację.

SSA Paweł Rygiel SSA Sławomir Jamróg SSO del. Izabella Dyka

sygn. akt I ACa 947/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 4 lutego 2021 r.

Powódka A. L. domagała się zasądzenia od pozwanej K. S. kwoty 85.000 zł wraz z odsetkami, a to w związku z pobraniem pieniędzy stanowiących cenę sprzedaży nieruchomości zamiast powódki (co do ceny odpowiadającej udziałowi 1/2 części) oraz ojca powódki (co do ceny odpowiadającej udziałowi 1/2 części). W uzasadnieniu pozwu A. L. odwoływała się do dwóch podstaw prawnych dochodzonego roszczenia: przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej oraz przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5 400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że powódka jest córką W. L.. Jej ojciec miał troje rodzeństwa: A. K. (1) (najstarsza), K. S., B. L..

Rodzicom w/w rodzeństwa, H. i H. małżonkom L., przysługiwało na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej, prawo własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w P. przy ul. (...)Oboje zmarli, a spadek po każdym z nich, na podstawie testamentów, nabyli: syn W. L. oraz wnuczka powódka A. L. po 1/2 części.

W. L. mieszkał w P. wraz z żoną M. L. i córką A. L.. Od 2014 r. żona W. L. zaczęła wyjeżdżać do pracy do Francji, a po 2 latach wyjazdy zaczęła także powódka - w grudniu 2016 r. do Francji, a w marcu 2017 r. do Wielkiej Brytanii.

W 2014 r. u W. L. zdiagnozowano nowotwór jelita grubego. Był kilkakrotnie operowany, stosowano chemioterapię, jednak nie został wyleczony. Po operacjach zajmowała się nim częściowo pozwana i jej córka M. W. W. L. korzystał z terapii alternatywnych m.in. od jesieni 2014 r. do marca 2017 r. zażywał suplementy sprowadzane z USA. Początkowo suplementy te kupował chory, a potem jego brat B. L.. W celu sfinansowania m.in. tej terapii W. L. pożyczył od swojego przyjaciela A. M. kwotę 11.500zł.

Wiosną 2016 r. rodzeństwo W. tj. A. K. (1) i brat B. L. zapłacili po 10 000 zł za kurację chorego brata amigdalina w P..

W 2016 r. u chorego wyłoniono stomię, musiał korzystać z pomocy innych osób i zamieszkał na stałe w siostry A. K. (1) w R.. Siostra sprawowała nad nim opiekę, zawoziła wraz z bratem B. na chemię, zakładała worki stomijne. Rodzeństwo ponosiło także inne koszty leczenia: wizyt u specjalistów (1 000-1500 zł wizyta) wizyt pielęgniarki przez 3 miesiące (200 zł wizyta), zakupu worków stomijnych, środków do pielęgnacji, antybiotyków. Z uwagi na zamieszkanie W. L. zwiększyły się koszty utrzymania domu z 500 do 1 500 zł.

W. L. otrzymywał rentę w wysokości ok. 1 300 zł miesięczne, z czego pewne kwoty przekazywał siostrze A. K. (1) i córce A., jak również opłacał mieszkanie przy ul. (...) w P.. Powódka odwiedzała ojca w R. ok. 1-3 razy w miesiącu, mieli częsty kontakt telefoniczny.

W. L. czuł się zobowiązany do zrekompensowania rodzeństwu ponoszonych przez nich kosztów jego leczenia i opieki. Podjął decyzję, że udzieli im darowizn pieniężnych w kwotach które mniej więcej miały odpowiadać kosztom jakie ponieśli, w związku z jego leczeniem i opieką nad nim. W tym celu zamierzał sprzedać nieruchomość objętą małżeńską wspólnością ustawową, na co nie wyraziła jednak zgody jego żona M.. Wówczas W. L. postanowił, że w tym celu sprzedane zostanie mieszkanie znajdujące się w P. przy ul. (...), będące współwłasnością jego i jego córki powódki A. L..

W. L. telefonicznie uzgodnił z powódką, że wspólnie sprzedadzą w/w mieszkanie, a następnie A. L. daruje ojcu całą kwotę uzyskaną ze sprzedaży swojego udziału w tej nieruchomości. Pieniądze te zostaną przeznaczona na wszelkie koszty związane z leczeniem, w tym dokonanie darowizn na rzecz osób, które dotychczas to leczenie finansowały.

W. L. wystawił w Internecie na portalu (...) ofertę sprzedaży mieszkania położonego przy ul. (...) w P.. Na ogłoszenie odpowiedział m.in. A. K. (2), z którym W. L. telefonicznie negocjował warunki sprzedaży.

W dniu 14 czerwca 2017 r. W. L. udzielił pozwanej K. S. notarialnego pełnomocnictwa upoważniając ją do sprzedaży jego udziału 1/2 we własności w/w lokalu, dowolnym nabywcom, za cenę i na warunkach według uznania pełnomocnika, w tym do odbioru i potwierdzenia odbioru ceny i wydania lokalu nabywcy we współposiadanie. 22 czerwca 2017 r. rozszerzył pełnomocnictwo o zawieranie przedwstępnych umów sprzedaży lokalu – na wszelkich warunkach według uznania pełnomocnika, kwitowania odbioru zadatków lub/i zaliczek.

W dniu 24 czerwca 2017 r. A. K. (2) pojechał swoim autem wraz z notariuszem M. P. i pozwaną K. S. do R. do domu A. K. (1), celem zawarcia z W. L. umowy przedwstępnej sprzedaży mieszkania. W domu obecna była A. K. (1) i B. L.. Tego dnia W. L. zażył dużą ilość środków przeciwbólowych co spowodowało, że był senny i kontakt z nim był utrudniony. Notariusz z uwagi na stan chorego odstąpiła od sporządzenia aktu notarialnego. Postanowiono, że powódka przyjedzie

z Anglii i zostanie z nią od razu zawarta ostateczna umowa sprzedaży, bez umowy przedwstępnej. A. K. (2) przekazał wtedy W. L. kwotę 40.000 zł tytułem zaliczki na cenę należącego do niego udziału we współwłasności lokalu, w ten sposób, że pieniądze w gotówce położył na łóżku w którym leżał chory. W. L. całą kwotę 40.000 zł darował siostrze A. K. (1) jako rekompensatę za poniesione przez nią uprzednio koszty jego leczenia i opieki.

Powódka niezwłocznie wróciła do Polski, gdzie musiała zapłacić 1 200 zł za przebukowanie biletu, którą to kwotę pożyczyła od koleżanki. A. K. (1), na wyraźne życzenie ojca powódki, przekazała jej 1.200 zł za koszty przebukowania biletu.

W dniu 30 czerwca 2017 r. A. L. i K. S., działająca jako pełnomocnik W. L., zawarły z A. K. (2) umowę notarialną sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...) znajdującego się w budynku nr (...) położonym w P. przy ul. (...)wraz z związanym z nim udziałem w częściach wspólnych za cenę 85.000 zł, a A. K. (2) nieruchomości tę za wskazaną cenę kupił. W dniu 30 czerwca 2017 r. powódka darowała ojcu W. L. kwotę 42.500 zł należną jej z tytułu sprzedaży 1/2 udziału we współwłasności mieszkania. Z tego względu to K. S. zabrała w Kancelarii Notarialnej kwotę 45.000 zł.

W dniu 30 czerwca 2017 r. pozwana, działając na polecenie W. L., przekazała kwotę 11.500 zł A. M. tytułem spłaty długu za leczenie, zaś dla siebie zatrzymała kwotę 1.500 zł tytułem uiszczonych przez nią opłat notarialnych. Następnego dnia pozwana wraz z córką M. W. pojechały do R. i przekazały resztę pieniędzy tj. kwotę 32.000 zł W. L., wręczając mu je do rąk własnych. W. L. był wówczas przytomny. Przekazał te pieniądze A. K. (1) na przechowanie i z tej kwoty darował bratu B. L. kwotę 30.000 zł.

Powódka dostała potem od A. K. (1), z jej inicjatywy, kwotę 1.500zł.

W. L. zmarł w dniu (...) r. A. K. (1) wraz z bratem B. ponieśli część kosztów pogrzebu, a dalszą część opłacono z zasiłku pogrzebowego.

Spadek po W. L. na podstawie ustawy nabyły: żona M. L. i córka A. L. po 1/2 części każda z nich.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenie za bezzasadne.

Przede wszystkim Sąd I instancji wskazał, że zebrany materiał dowodowy i ustalony na jego podstawie stan faktyczny sprawy nie potwierdził w przeważającym zakresie przytoczonych w pozwie przez powódkę faktów będących podstawą jej żądania. Przede wszystkim z treści dowodów wynika, że kupujący przekazał kwotę 40.000 zł bezpośrednio do rąk W. L.. Pozostała kwota 45.000 zł, za akceptacją powódki i w zgodzie z uzgodnieniem powódki z ojcem, została zabrana przez pozwaną. Z tej kwoty pozwana rozliczyła się z W. L.. Nadto powódka darowała kwotę uzyskana ze sprzedaży jej udziału w nieruchomości lokalowej ojcu. Wreszcie, W. L. za życia dokonał dalszych rozporządzeń: część w wysokości 11.500 zł przeznaczył na spłatę zaciągniętej pożyczki u A. M., część w wysokości 1.500 zł przeznaczył na darowiznę dla K. S., a 30.000 zł przeznaczył na darowiznę dla brata, a kwotę 40 000 zł na darowiznę dla siostry A. K. (1).

W tym stanie rzeczy, odwołując się do treści art. 888 § 1 k.c. i art. 720 § 1 k.c., Sąd uznał, że brak jest podstaw do uznania, iż powódka może aktualnie domagać się zwrotu spornej kwoty od pozwanej.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik na podstawie art. 98 §1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie przepisu postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę zeznań świadka A. K. (2) w zakresie, w jakim zeznał on, że nie załatwiał sprawy sprzedaży mieszkania z pozwaną i nie przekazywał ceny sprzedaży bezpośrednio jej, lecz do rąk własnych W. L., pomimo że zeznania te są zarówno wewnątrznie sprzeczne, jak i sprzeczne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadka M. P.,

- przyznanie wiarygodności zeznaniom świadków A. K. (1), B. L., A. M., B. M. i pozwanej, w zakresie w jakim zeznali oni, że W. L. był przed śmiercią przytomny i samodzielnie rozdysponował pieniądze ze sprzedaży mieszkania pomiędzy nich, a przy tym pominięcie, iż pozwana zeznała, że sprzedane mieszkanie było własnością jej rodziców i gdyby ona i rodzeństwo wiedzieli, że połowę tego mieszkania ma odziedziczyć powódka, nie dopuściliby z rodzeństwem do tego, co ewidentnie wskazuje na motywy, którymi kierowała się pozwana, kiedy zatrzymywała pieniądze ze sprzedaży tego mieszkania,

- odmowę przyznania wiarygodności i zeznaniom świadka M. P. w zakresie, w jakim opisała ona przebieg swojej wizyty u W. L. w R., pomimo że świadek ten zeznawał stanowczo i w przeciwieństwie do pozostałych świadków nie miał żadnego interesu w tym, żeby podawać nieprawdziwy przebieg zdarzeń,

- odmowę przyznania wiarygodności dowodowi z przesłuchania powódki, choć były one jasne, logiczne i spójne z zeznaniami świadka M. P. oraz wyprowadzenie z zeznań powódki wniosków, które wcale z tych zeznań nie wynikają, to jest że powódka zawarła z ojcem umowę darowizny środków pieniężnych,

Nadto zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 888 § 1 w zw. z art. 890 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że pomiędzy powódką oraz W. L. doszło do zawarcia i wykonania umowy darowizny środków pieniężnych, pomimo że po żadnej ze stron nie było zgodnych oświadczeń woli w tym zakresie i nie zostały spełnione essentialia negotii umowy darowizny;

- art. 6 k.c. poprzez uznanie, że to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia, że nie zawarła z ojcem umowy darowizny, podczas gdy to na stronie pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia, że takowa umowa została zawarta, czemu strona pozwana nie sprostała;

- art. 405 w zw. z art. 415 k.k. oraz art. 740 k.c. w zw. z art. 471 k.c. poprzez ich niezastosowanie i oddalenie powództwa pomimo istnienia podstaw do jego uwzględnienia.

Apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa, zmianę orzeczenia o kosztach procesu poprzez ponowne orzeczenie o kosztach postępowania przed Sądem I instancji oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlega oddaleniu.

Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia stanu faktycznego były w zasadniczej części prawidłowe. Część z nich, wbrew twierdzeniom zawartym w pozwie, znajduje uzasadnienie w treści zeznań samej powódki.

Zarzuty apelującej dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. są uzasadnione tylko co do tych okoliczności, które doprowadziły Sąd I instancji do jednoznacznego stwierdzenia, iż powódka darowała ojcu kwotę, którą miała otrzymać za sprzedaż swojego udziału w nieruchomości lokalowej. W tym zakresie ustalenia stanu faktycznego wymagały zmiany. I tak, powódka słusznie zarzuciła, iż z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wynikało, aby darowała choremu ojcu przedmiotową kwotę pieniędzy. Treść zgromadzonych w sprawie dowodów w jednoznaczny sposób wskazuje, że W. L. chciał sprzedać przedmiotową nieruchomość z uwagi na swą chorobę nowotworową. Jakkolwiek z zeznań powódki wynika, że decyzję ojca zaakceptowała oraz godziła się na przekazanie uzyskanej kwoty ojcu celem jego leczenia, to jednak brak jest dowodów na stwierdzenie, iż decyzję taką można kwalifikować jako darowiznę. Z okoliczności sprawy wynika, iż A. L. nie przejawiała aktywności przy dokonywaniu spornych czynności prawnych. Akceptowała wolę ojca, chciała pomóc w jego leczeniu. Nie przejawiała jednak szczegółowego zainteresowania tym, jakie są konkretne koszty leczenia i związane z tym długi, czy potrzeby ojca zużytkują całą kwotę uzyskaną ze sprzedaży nieruchomości itp. W dacie wyrażenia zgody na przekazaniu ojcu pieniędzy nie orientowała się więc, czy będzie

zachodzić potrzeba wykorzystania całej kwoty. Szczególna sytuacja związana z chorobą W. L., przy braku codziennej obecności przy nim córki oraz potrzeba finansowania leczenia powodowały, że powódka godziła się na przekazanie ojcu pieniędzy, musiała liczyć się z tym, że może dojść do zużytkowania na w/w cel całej sumy, jednakże nie wyraziła jednoznacznej woli dokonania na rzecz ojca darowizny całości uzyskanych środków pieniężnych. Godząc się więc na użycie pieniędzy przez ojca, zakładała, że w przypadku, gdyby środki te nie zostały wykorzystane w pełni na leczenie i oddanie długów, to miały zostać powódce zwrócone – jak sama zeznała np. na zakup samochodu.

Podkreślić należy, że przyjęcie przez A. L. – jak sama podawała – iż priorytetowym wydatkiem, który miał być pokryty z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży mieszkania miało być leczenie W. L., nie oznacza, że darowała ojcu przedmiotową kwotę.

Zważyć przy tym należy, że szczegółowe ustalenie w/w kwestii nie ma zasadniczego znaczenia w sprawie. Nawet bowiem przy przyjęciu, że do przedmiotowej darowizny doszło, to w/w kwota weszłaby do masy spadkowej po W. L., co także wymagałoby rozważenia obowiązku wydania powódce (jako spadkobiercy) spornej kwoty pieniędzy przez osoby, które weszły w ich posiadanie.

Okoliczności dotyczące poczynienia przez W. L. rzekomej darowizny kwoty 40.000 zł na rzecz A. K. (1) oraz kwoty 30.000 zł na rzecz B. L., nie mają zasadniczego znaczenia w sprawie – o czym w dalszej części uzasadnienia. Jakkolwiek zatem i te ustalenia budzą wątpliwości (skoro nawet sama pozwana nie twierdziła, że takie darowizny miały miejsce, a jedynie, że brat miał oddać rodzeństwu długi wynikające z pokrywania wcześniejszych kosztów jego leczenia), to nie zachodzi potrzeba dokonywania w tym zakresie szczegółowej analizy.

Nie mogą odnieść skutku pozostałe zarzuty apelujące, kwestionujące podstawę faktyczną wyroku. Przede wszystkim nie sposób podważyć zasadniczego ustalenia, że środki pieniężne pochodzące ze sprzedaży nieruchomości zostały przekazane W. L. bądź zostały w części rozdysponowane zgodnie z jego wolą. Apelacja powódki koncentruje się na szczegółach bezpośredniego przekazania kwoty 40.000 zł przez kupującego, dopatrując się różnic w detalicznych kwestiach wskazywanych przez poszczególnych świadków. Tym niemniej, niezależnie od rzeczywiście występujących różnic w zeznaniach czy to kupującego, czy notariusza co do tego, czy pieniądze zostały pozostawione na łóżku chorego, przekazane do rąk pozwanej czy też do rąk W. L., nie sposób zakwestionować faktu, iż sama transakcja została zaplanowana i wynegocjowana przez ojca powódki, że została przeprowadzona zgodnie z jego wolą, że kupujący przed zawarciem umowy był w domu chorego i pozostawił tam pieniądze. W sprawie powódka nie twierdziła i nie wykazała, by pieniądze zostały bezpośrednio i bez woli W. L. przejęte przez osoby trzecie. Wreszcie, by w dacie przekazania pieniędzy stan zdrowia ojca powódki był taki, że nie miał on świadomości tego, co się wokół niego dzieje, w tym nie miał świadomości, że kupujący przekazuje część ceny za nieruchomość. Podkreślenia przy tym wymaga, że ustalenie braku świadomości W. L. wymagałoby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, skoro stwierdzenie tego rodzaju okoliczności wymaga wiedzy specjalnej – taki dowód nie został w sprawie zaoferowany.

Nadto, podobnie jak w przypadku wyżej opisanych okoliczności dotyczących rzekomych darowizn, także i kwestionowane przez apelującą fakty nie mają zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia, skoro poza sporem pozostaje, w jaki sposób rozdysponowano kwotę 85.000 zł i kto ostatecznie przejął poszczególne sumy. I tak poza sporem pozostaje, że z w/w kwoty 11.500 zł zostało oddane A. M., kwota 1.500 zł została pozostawiona pozwanej w związku z poniesieniem przez nią kosztów transakcji, powódce ciotka przekazała kwotę 1.200 zł i 1.500 zł, wreszcie – kwota 40.000 zł została pobrana przez A. K. (1), a kwota 30.000 zł - przez B. L., O ile bowiem powódka opiera swoje roszczenie na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, to nie ma znaczenia, czy ewentualny wzbogacony pobrał pieniądze bezpośrednio od kupującego, czy też za pośrednictwem W. L..

W tym stanie rzeczy nie budzą jakichkolwiek wątpliwości ustalenia, że pozwana w ogóle nie pobrała kwoty 40.000 zł, zaś z kwoty 45.000 zł pobranej w dniu zawarcia umowy rozliczyła się, pozostawiając dla siebie jedynie kwotę 1.500 zł jako równowartość poniesionych kosztów sprzedaży nieruchomości.

W tym stanie rzeczy, we wskazanym wyżej zakresie, ustalenia dokonane w pierwszej instancji (poza modyfikacją dotyczącą rzekomej darowizny powódki na rzecz ojca) Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

Powódka opierała swoje roszczenie na dwóch podstawach prawnych: 1/ odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej w związku z twierdzeniami co do nierozliczenia się pozwanej z W. L. oraz 2/ odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Pierwsza z powołanych wyżej podstaw w oczywisty sposób nie zachodzi, skoro z ustaleń faktycznych wynika, że K. S. takiego rozliczenia dokonała, ewentualnie przekazała uzyskane pieniądze zgodnie z dyspozycją swojego mocodawcy. Tym samym Sąd Okręgowy nie naruszył art. 415 k.c., art. 720 k.c. i art. 471 k.c.

Konsekwencją modyfikacji ustaleń faktycznych w zakresie rzekomej darowizny kwoty pieniężnej na rzecz ojca powódki czyni bezprzedmiotowym zarzut naruszenia art. 888 § 1 k.c. oraz art. 6 k.c.

Wbrew zarzutom powódki, nie doszło w sprawie do naruszenia także art. 405 k.c.

Ustalony stan faktyczny powodował, że oceny zgłoszonego roszczenia należało poszukiwać w regulacjach dotyczących instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Zważyć zatem należy, że powódka godziła się na przekazanie ojcu pieniędzy na potrzeby związane z jego leczeniem oraz ewentualnym oddaniem długów. Stąd zakres ewentualnego wzbogacenia mógł być związany z pozostałymi środkami finansowymi, nie wykorzystanymi na cel, na jaki miały być spożytkowane.

Zgodnie z art. 405 k.c. powstanie roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia następuje w sytuacji, gdy nastąpiło uzyskanie korzyści majątkowej (wzbogacenie) jednej osoby kosztem majątku innej osoby (zubożenie), wzbogacenie iubożenie pozostawały ze sobą w związku, a samo wzbogacenie nastąpiło bez podstawy prawnej. Przez brak podstawy prawnej należy rozumieć sytuację, w której uzyskanie korzyści majątkowej nie znajdowało usprawiedliwienia w przepisie ustawy, ważnej czynności prawnej, prawomocnym orzeczeniu sądu albo akcie administracyjnym. Istotnym przy tym jest, że do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia jest obowiązany tylko ten kto uzyskał korzyść majątkową.

W okolicznościach niniejszej sprawy, w oczywisty sposób, pozwana takiej korzyści nie uzyskała. Jak już wskazano, z całej uzyskanej ze sprzedaży kwoty: 11.500zł posłużyło na spłatę długu wobec A. M., kwota 1.500 zł została pozostawiona pozwanej w związku z poniesieniem przez nią kosztów transakcji, zaś powódce ciotka przekazała kwotę 1.200 zł i 1.500 zł. Tym samym sporne w tym zakresie mogą być jedynie pozostałe kwoty: 40.000 zł przekazane A. K. (1) i 30.000 zł przekazane B. L.. Tym samym to nie pozwana jest wzbogacona na skutek pobrania ceny sprzedaży lokalu mieszkalnego. Po pierwsze, uzyskana przez nią kwota 1.500 zł była związana ze zwrotem poniesionych przez nią opłat pozostających w związku z umową sprzedaży lokalu mieszkalnego - zatem trudno przyjąć by te środki otrzymała bez podstawy prawnej. Po drugie, żadnych innych kwot pozwana nie otrzymała, nie może być więc wzbogacona kosztem powódki.

Z powyższych względów apelacja powódki jako niezasadna podlegała oddaleniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c.

SSA Paweł Rygiel SSA Sławomir Jamróg SSO del. Izabella Dyka